№ 37. . 11 WRZEŚNIA 1921 r. Rok III.

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie z przesyłką 180 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 40 mk.

KALENDARZYK.
11. N. Jacka i Prota.
12. P. Imienia NMP., Gwidona.
13. W. Walerjana, Filipa.
14. Ś. Such. Podn. św. Krzyża.
15. C. 7 Bol. NMP., Ludmiły.
16. P. Such. Korneli.
17. S. Such. Piętna św. Franc.

DZIEŃ 8-GO WRZEŚNIA.

Uroczystość Matki Boskiej Siewnej, dzień Jej narodzenia.

Dobrze, żeś Ty Matka [nasza,
Czcią i chwałą otoczona,
Że do Ciebie rwą się [serca,
I podnoszą się ramiona.

Idzie wielki tego świata,
Idzie ludek biedny, cichy,
Bo u Matki wspólnej [wszystkim,
Za nic ważą się prze- [pychy.



Tchnij w narody wiarę [silną,
Zasiej czynów lepszych [ziarna,
Niechaj miłość ludzi [zbrata,
A nienawiść zginie [czarna.

Stwórz epokę, Matko, [nową,
Dobrą erę stwórz wśród [ludzi,
Usuń wszystko, co jest [nizkie,
Co ludzkiego ducha [brudzi!

Ks. A. Maciejowski.

List papieski do biskupów polskich.

Przekład z języka łacińskiego.

Ukochanym Synom Naszym:

Aleksandrowi S. R. C. Kardynałowi Prezb. Kakowskiemu, Arcybiskupowi Warszawskiemu. Edmundowi S. R. C. Kardynałowi Prezb. Dalborowi. Arcyb. Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu oraz wszystkim innym Biskupom Polski.

Benedykt XV Papież.

Ukochani synowie Nasi, Czcigodni Bracia, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Z pisma waszego, które Nam złożył ukochany syn Nasz Aleksander Kakowski, Kardynał Arcybiskup Warszawski, ku wielkiej radości Naszej dowiedzieliśmy się o braterskim zebraniu Waszem u grobu Św. Stanisława, niebieskiego patrona Polski, świeżo odbytem i o uchwałach społem powziętych, a dotyczących dobra dusz waszej pieczy powierzonych, które błagamy Boga, aby miłościwie, mocą swej łaski, dozwolił wprowadzić w wykonanie.

W temże piśmie wspominacie o niektórych dowodach życzliwości, które staraliśmy się złożyć narodowi polskiemu. W istocie z dziejów można przytoczyć o wiele donioślejsze i świetniejsze świadectwa szczególnej miłości Stolicy Apostolskiej względem narodu polskiego, a która to miłość rosła w miarę jak coraz cięższe stawało się położenie Polski. Gdy bowiem władcy państw skłaniali się ku sile, gwałcącej prawo i milcząco godzili się na zniweczenie politycznej niepodległości Polski, Stolica Apostolska sama jedna przeciwko temu zakładała protest. Gdy najświętsze prawa Polaków były deptane przez rządy tyrańskie, obronę ich jawnie i w tajnych rokowaniach podejmowała Stolica Apostolska, a gdy wreszcie podczas ostatniej strasznej wojny znaleźli się tacy, co mniemali, że wystarczy dla zaspokojenia interesów Polski udzielenie jej przyrzeczonej pewnego rodzaju autonomji, Stolica Apostolska wielokrotnie i stanowczo obstawała przy tem, że tylko pełna i całkowita wolność, czyli niepodległość polityczna, jest koniecznie potrzebna Polsce i że podjąć należy wszelkie usiłowania, aby przywrócić ją do dawnej, pełnej chwały, godności narodowej.

Ta nasza miłość żarliwa w stosunku do narodu Waszego, ukochani Synowie i czcigodni Bracia, zna tylko jedne granice, te mianowicie, które nakreśla sprawiedliwość i obowiązek. Gdy bowiem narody z sobą walczą o własne interesy, obowiązkiem Papieża Rzymskiego, ojca wszystkich, jest pozostać zupełnie bezstronnym, nie faworyzując żadnej ze stron. Tej zasady trzymali się zawsze pasterze rzymscy i My też przestrzegaliśmy jej podczas ostatniej wojny oraz świeżo w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku, nie bacząc na to, co będą mówili lub mówią ludzie złej woli i nie dosyć liczący się z powagą Stolicy Apostolskiej. Jeżeli zaś wśród rozognionych namiętności, o czem wielokrotnie uczy nas doświadczenie, zdarzy się iż czyjeś prawo zostanie pogwałcone, tenże sam obowiązek bezstronności zniewala Nas do nagany i potępienia gwałtu, bez względu od której strony pochodzi.

Skoro więc względem ojczyzny Waszej takiemi ożywieni jesteśmy uczuciami, gorąco pożądamy i pragniemy, aby Polska trudności

1) **Józefat Bednarski.**

U wrót wolności.

Dramat w 3-ch aktach.

OSOBY:

1) LECH.
2) NIEWOLNICY.
3) MOSKALE.
4) NIEMCY.
5) ANIOŁ-GENJUSZ.
6) CAR.
7) KAJZER WILHELM.
8) DZIEWICA—POLSKA.
9) KRÓL BOLESŁAW CHROBRY.
10) „ JAN KAZIMIERZ.
11) „ JADWIGA.
12) KRÓL SOBIESKI.
13) „ PONIATOWSKI.
14) DZIEWICA—FRANCJA.
15) LEGJONIŚCI, CHŁOPI i t. d.

Akt I-szy.

Więzienie.

(Polacy jedni w kajdanach, drudzy do taczek przykuci, inni bici przez Moskali, dzieci katowane przez Niemców a w środku siedzi stary Lech z siwą brodą do pasa, trzymając ręce skute wyciągnięte w górę).

SCENA I.

LECH (powstaje i mówi).

Wzbudź się duszo moja, dźwignij się z niemocy,
Porzuć te kajdany, opuść dom więzienia
Na skrzydłach nadziei z tej niewoli nocy,
Wznieś się ponad góry w nadziemskie przestrzenia,
A nad oceanem wieków już minionych,

nieuniknione przy zmartwychwstaniu do życia politycznego najprędzej i najskuteczniej przezwyciężyła i corychlej doszła z sąsiedniemi narodami do takiego stosunku pokojowego, jakiego wymaga jej własna pomyślność i rozwój. Dla osiągnięcia tego wiele dopomódz może, ukochani Synowie Nasi i czcigodni Bracia, wasza i kleru waszego praca i zabiegliwość, jeżeli one utrzymane będą w granicach kościelnego posłannictwa. Jak zaś duchowieństwo, a zwłaszcza biskupi, zachować się winni w sprawach politycznych, wskazuje pismo, które skierowaliśmy 10 lutego r. b. do biskupów belgijskich, a z którego wystarczy przytoczyć główną treść, że gdy z jednej strony obowiązkiem prawowitej władzy, ku temu powołanej, jest rządzenie państwem, z drugiej biskupi winni zawsze baczyć na słowa św. Pawła do żydów (V, 1): „każdy najwyższy kapłan z ludu wzięty dla ludzi bywa postawiony w tem, co do Boga należy". W ten sposób dla obu władz zakreślone są granice ich działalności.

Z tego powodu jak władze cywilne Polski dla dobra publicznego kraju dopomagać winny duchowieństwu, spełniającemu swe obowiązki i jak działałyby wbrew własnemu interesowi, stawiając mu przeszkody lub trudności w spełnianiu tych obowiązków i chcąc same uregulować stosunek obywateli do Boga, tak też Biskupi i reszta duchowieństwa polskiego, jako obywatele kraju, mogą korzystać ze swoich praw obywatelskich, jednakże, „jako słudzy Chrystusowi i szafarze tajemnic Boskich" (1 Kor. IV, 1) nie powinni wikłać się w sprawy polityczne, lecz, zalecając słowem i przykładem posłuszeństwo prawom i zarządzeniom władzy świeckiej, wpływać na to, aby wszyscy trzymali się zasad religji i dobrych obyczajów. Przedewszystkiem niech duchowieństwo wytęży swoją czujność względem sekt protestanckich i doktryn wywrotowych, zatruwających wiarę i dobre obyczaje narodu i nie pozwala im rozszerzać się, a stara się rozpowszechniać zdrowe zasady, zwłaszcza przeciwstawiając złej dobrą prasę. Wreszcie, co szczególnie winno być drogiem i świętem każdemu kapłanowi, niech nie skąpią dowodów miłości innym braciom w kapłaństwie, choćby różnili się przekonaniami politycznemi, narodowością lub obrządkiem.

Taka dwóch władz jednocześnie odmienność i zgodność, którą zaleca nauka Kościoła, okazywała się zawsze zbawienną i dla obywateli i dla państw. Ufni, że będzie nią także i dla narodu polskiego, jako zadatek łaski Bożej i świadectwo Naszej szczególnej życzliwości udzielamy miłościwie Wam, ukochani Synowie i czcigodni Bracia, tudzież Waszemu duchwieństwu i ludowi błogosławieństwo apostolskie.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 16 lipca w uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej, roku 1921, a pontyfikatu Naszego siódmego.

Benedykt XV Papież.

Nad poziomy!

Wśród ciężkich trosk doby obecnej najbardziej ciężką, dla ludzi miłujących Ojczyznę, jest troska o przyszłość naszego narodu, — niepokój o to,—czy w walce o wolność, w walce dziś toczonej i którą długo jeszcze,— może zawsze — toczyć będziemy — nie zabraknie nam tchu, nie opadną nam ramiona? Rozglądając się dokoła — nic, zda się, nie dostrzegamy na czem wzrok nasz spocząłby z ufnością, nic nie

---

Gdzie nurtami płyną dzieje matki—ziemi:
Dni chwały, tryumfu i plag niezliczonych,
Które to ośpiewuj zwrotkami rzewnemi;
Na falach przeszłości, jak na strunach lutni,
Wylej swe uczucie i błogie marzenia,
Nie trwóż się katuszy, gróźb, gdy ci okrótni
Wrogowie gotować będą bez wytchnienia.

SCENA II.

(Śpiewa w ekstazie).

Tu me lasy, pola rzeki,
Tu granice me przez wieki,
Dziś tu włada wróg.

NIEWOLNICY powtarzają:

— Dziś tu włada wróg...

LECH.

Tam me wioski, stare grody,
Me zagony, moje brody,
Dziś tu obcy lud.

NIEWOLNICY.

— Dziś tu obcy lud...

LECH.

Tam świątynie Bożej chwały,
Z których łaski nam spływały,
Dziś plugawi kat.

NIEWOLNICY.

— Dziś plugawi kat...

LECH.

Tam Piastowie, Jagiellony,
Rozszerzyli me zagony,
Dziś to wydarł car.

NIEWOLNICY.

— Dziś to wydarł car...

LECH.

Tu następcy obierani,
Ciemni słudzy i poddani,
Gubią biedny kraj.

znajdujemy, na czem wiarę naszą w Polskę, nadzieję na jej przyszłość moglibyśmy trwale i niezawodnie oprzeć.

Niedawno minęła stuletnia rocznica chwili, gdy po zawaleniu się w gruzy tysiącietniego gmachu naszej państwowości, jeden z największych duchów nieśmiertelnej Polski rozglądał się młodzieńczym wzrokiem dokoła, jak my dziś, i w swej odzie do wiekuistej młodości rzucił pokoleniom i przyszłości ogniowe piętnowanie materjalizmu i samolubstwa społecznego, owej ohydy dziejów naszych, z której zrodziła się niewola i wiekowe cierpienia narodu.

Cóż dziś widzimy?

Czy obraz się zmienił?

„Płaz w skorupie", jak wówczas—tak i dziś, wzbił się oto nad odmętem naszego życia i, wśród przekleństw, jęku, narzekań i szamotania się, płynie w przyszłość, zasłaniając nam jej postać. A gdy nadejdzie chwila zguby potwora, gdy ten roztrąci się o głaz nieuniknionego losu, zapadając się w nicość, to my, którzyśmy tyle czasu żyli wiarą i nadzieją wieszczów zmartwychwstania, a dziś mieliśmy szczęście dożyć do, przepowiedzianej przez największego z nich, chwili wyzwolenia, czy my, otoczeni odmętem gorączki złotej, spekulacji, paskarstwa, patrząc ciągle na szkaradę płynącego tryumfalnie samolubstwa,—mamy prawo wraz z wieszczem zawołać: „Witaj jutrzenko swobody!"

A jednak okrzyk ten wznieśmy! Nie same tylko rzesze bez serc i bez ducha zapełniają widownię dnia dzisiejszego. I serce i duch nie przestały żyć w naszym narodzie — to tylko hałas rozbestwionego sobkostwa nie dozwala pochwycić tętna budzącego się do życia serca narodu. I jak przed stu laty poeta, w proroczej wizji, dostrzegł przyszłość Ojczyzny, wyzwolonej przez święty zapał i ofiarę oddanej ideałowi młodości, tak i dziś, chyba tylko ślepi, lub złamani nędzą życia ziemskiego inwalidzi duchowi nie widzą tego, co młodość w ofiarnym entuzjazmie oddała i wciąż oddaje Ojczyźnie....

Młodzież polska czynem dowiodła swej wierności wielkim i promiennym ideałom. Ta jej wierność niezłomna, ta stałość w twardej służbie ideałowi i prawdzie, jej nieprzejednana oporność wobec kłamstwa i obłudy—to wszystko jest właśnie tą opoką, tą jedyną ostoją, na której Polska przyszłość swą wzniesie. Orgja samolubstwa—minie, wszystko, co na poziomie i niżej poziomu życia unosi się w brudnym odmęcie i zakrywa przed nami prawdę—minie! Pozostanie ideał, wyniesiony nad poziomy i czyny tych, co w obronie ideału i dawniej i teraz oddali siły, trud, życie i krew.

Bo wszak historja to zapisze, — historja już to zapisała, — że od chwili, gdy dzień nasz zaczął widnieć pierwszym, zaledwie dostrzegalnym świtem, wciąż, — aż do ostatniej chwili, młodzież nasza, bez zastrzeżeń, bez ustanku, bez rachuby rzucała na Ołtarz ojczystego ideału ofiarę z siebie zawsze i wszędzie, gdzie tylko była obecną. Wszak Jej to kości uścielają pola niezliczonych walk i kilkoletnich zmagań w starciu wszechświatowem; Jej mogiły rozsiane są w dwu częściach świata od Marny do Wisły i od Wisły —aż do Amuru; Ona to w chwili klęski stanęła, pierwsza z całego narodu, na progu domu Ojczystego, u bram Stolicy Polski i—cała zalana krwią, porwała do bohaterskiego czynu odrętwiały ze zmęczenia naród...

Jeżeli się dziś mówi, że Polska dokonała wielkich rzeczy, to nie zapominajmy nigdy, że w tych wielkich rzeczach i nieśmiertelnych czynach przednią strażą narodu była — młodzież!

NIEWOLNICY.

— Gubią biedny kraj...

LECH.

Tu powstańców krew znów płynie,
A z ich zgonem Polska ginie,
Wpada w czarny grób.

NIEWOLNICY.

— Wpada w czarny grób.

LECH.

Tu łzy matek, sierot jęki,
Tam w Sybirze ojców męki,
Krają serce me.

NIEWOLNICY.

— Krają serce me...

LECH (w uniesieniu).

Wzbudź się genjuszu, porwij miecz ognisty,
Przetnij i spal pęta mych dzieci w niewoli,
Wybaw biedną Matkę — Boże wiekuisty —
Zbaw moją Ojczyznę, wszak to w Twojej woli!

SCENA III.

(Uderza dzwon wojny).

LECH.

Co słysze?.. Co za dźwięk nieznany rozbrzmiewa?..
Co znaczy, że ziemia w posadach zadrżała?..
Co znaczy, że ten dźwięk me serce zagrzewa,
Zda mi się, że Polska woła mię dziś cała?!..

NIEWOLNIK.

O wodzu nasz drogi to tylko złudzenie
Powiększy ci tylko boleści cierpienie,
Lud grzęźnie w gnuśności, a o ideale
Zbawienia Ojczyzny zwykł myśleć niedbale.

LECH.

Co mówisz?!.. Ja widzę że pożar ze ziemi
Ogarnia firmament. Patrz, miecz płomienisty
W powietrzu zawisnął, z niego krew gęstemi

Po krwawych dniach, gdy burze na chwilę ucichły, ci, którzy wśród młodzieży pozostali żywi, wracają dziś do ławy szkolnej, lub do pracy zawodowej. I znów dla Ojczyzny będzie ich trud i praca, okupione często niedostatkiem, nieraz głodem i chłodem i zawsze niemal zapomnieniem społecznem. A wszak każdy dyplom, każde świadectwo dojrzałości, każda placówka pracy narodowej, obsadzona przez tych, którzy idą w świat pod hasłem: „w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele", jest jednym więcej głazem granitu w fundamencie przyszłości Polski.

Dajmy więc im to, czego odmówić nie mamy prawa: dajmy pomoc bratnią, opiekę ojcowską, serce macierzyńskie. Sobie dajemy— nie im! Polsce dajemy -— nie im!

„Głos Lubelski". W. K.

Ze Świata.

Węgry.

— Powstanie w Zachodnich Węgrzech przyjmuje coraz poważniejszy charakter. Powstańcze oddziały niemieckie wkroczyły na terytorjum Austrji, zostały jednak odrzucone. Wiedeński korespondent „Prager Presse" dowiaduje się, że w Szeproniu czynione są przygotowania do przewrotu na rzecz Karola. Stąd dalsza akcja, która objęłaby pograniczne terytorja Czechosłowacji, ma się rozszerzać. Stefan Friedrich miał utworzyć prowizoryczny rząd, któryby przeprowadził głosowanie ludowe o powołanie b. cesarza Karola na tron węgierski. W dalszym ciągu planowany jest zamach na rząd Horthyego w Budapeszcie. Naczelnik państwa Horthy wysłał do Zachodnich węgier oddział z poleceniem przeszkodzenia akcji Freiedricha. Oddział ten został wysłany do Szopronia.

— W poniedziałek, podpisany został odrębny pokój między Ameryką a Węgrami.

Indje.

— „Daili Telegraph" dowiaduje się z Kalkuty, że powstanie szczepu Mopla w południowych Ingjach zostało stłumione. Wojska angielskie otoczyły powstańców zadając im ciężkie straty.

Bułgarja.

— Z Bułgarji donoszą wiadomości, że tutejsze, serbskie, rosyjskie organizacje monarchistyczne nawiązały kontakt ze wszystkiemi będącymi na emigrancji familji Romanowych, którzy, jak podaje źródło, mają w najkrutszym czasie zjechać się w jednym z miast bałkańskich dla omówienia politycznej sytuacji w Rosji. Brat eks-cesarza Mikołaja, wielki książe Michał Aleksandrowicz jest obecnie w Anglji.

Rosja.

— Ze żródeł sowieckich donoszą, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni lipca i pierwszych dwu sierpnia w całym okręgu uralskim nie czynnym był ani jeden piec Martensa, nie dymił żaden komin, nieczynną była ani jedna huta.

-- W Petersburgu aresztowano znowu ks. biskupa Cieplaka.

Nowa ekspedycja do bieguna północnego.

— Z Londynu donoszą, że Stefansson, kanadyjski podróżnik do bieguna, w dniu 11 ub. m. z Nancouver podjął nową ekspedycję w okolice bieguna. Będzie ona trwać dwa do pięciu lat. Stefansson zabiera z sobą zaledwie bardzo skąpy rynsztunek, a nawet i zaopatrzenie w żywność. Zamierza ratować się polowaniami na biegunową zwierzynę i rybołóstwem.

Z Polski.

Górny Śląsk.

— Dzienniki donoszą, że Rada Ligi Narodów będzie mogła ogłosić swoją opinję w sprawie Górnego Śląska dopiero na początku października. Na podstawie tej opinji Rada Najwyższa wyda swoją decyzję, która zapadnie prawdopodobnie przy końcu października.

Prądami spływając, jako deszcz kroplisty
I wrogów zatapia!..

NIEWOLNIK.

To tylko złudzenie.

LECH.

O słyszę szczęk mieczy, świst kul i dział jęki,
I widzę na świecie okropne wzburzenie
Bagnety rwią piersi, a miecze tną szczęki!..

NIEWOLNIK.

O wodzu, co znaczą te dziwne widzenia,
Ty tyle nam mówisz, my nie pojmujemy,
Czy Bóg o przyszłości daje objawienie
I „jutro" odkrywa, co czynić będziemy?..

SCENA IV.

LECH (w ekstrazie, patrząc w górę):

Już świte!.. Pomroki już giną hen w dali,
I lżejsze powietrze, już lepiej oddychać,
Już lżeje tu ciężar, nie słychać tych żali,
Miast jęków codziennych, radości głos słychać,
Już świta, już świta!.. O patrzcie, jak cudnie
Ta gwiazda poranna, co ciemność rozprasza
Wszakże ją widzicie, przecież to nie złudna
Kotwica nadziei?

NIEWOLNICY.

Ach to wolność nasza!

LECH.

O witaj nam gwiazdo, o witaj zbawienie,
Tej ziemi mej polskiej, znękanych jej dzieci;
O już się dopełnia wiekowe marzenie,
Już gwiazda nam życia nowego dziś świeci!
Dać hasło ludowi, dać hasło coprędzej,
Niech wstanie z uśpienia, poczuje moc dłoni,
Bo już się dziś kończy niewoli kres nędzy,
Dać hasło powtarzam, dać hasło: do broni!

(W tem zagra jeden na trąbie na trwogę, na głos trąby wpadają powstańcy (legjoniści) i t. d., porozcinają pęta niewolnikom zastrzelą Niemców i Moskali, poczem upadną przed Lechem, któremu spadają łańcuchy z rąk, ten wyciąga nad nimi ręce).

— **Zjazd Nar. Zjedn. Ludowego.** Zarządy pow. N. Z. L. w Częstochowie i Radomsku ogłosiły odezwę, zapowiadającą walny zjazd N. Z. L. w Częstochowie dn. 11 i 12 września r. b.

Zjazd rozpocznie się nabożeństwem na Jasnej Górze dn. 11 września o godz. 9 rano.

— **Nowa linja kolejowa łącząca Polskę z Gałacem.** Dzienniki w Jasach przytaczają szczegóły projektu nowej linji kolejowej między: Jasami i Gałacem. Długość nowej linji 175 kilometrów. Linja ta przeprowadzona będzie równolegle do Prutu w kierunku: Jasy—Radukanieny—Husz — Felczin — Bereszty, gdzie się połączy z linją: Berład—Gałac. Po ukończeniu linji: Dorochoj—Nowosielice i Donżeni—Lipkany utworzy się bezpośrednia komunikacja z Polską do portów m. Czarnego. (Rsprs).

— **Ważne dla przemysłowców i rolników.** Celem wyprzedaży przedmiotów zdobyczy wojennej, oraz innych przedmiotów, będących w posiadaniu M. S. Wojsk., a niezdatnych lub zbędnych już dla wojska, utworzony został Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, zwany w skróceniu „Demat". Zadaniem Dematu jest uskutecznienie tej sprzedaży, z jednej strony z możliwie największą bezpośrednią korzyścią pieniężną dla rządu, a z drugiej strony z jak najszerszem uwzględnieniem ekonomicznych potrzeb kraju, przyczem specjalnem dążeniem będzie udostępnić sprzedaż rolnikom i przemysłowcom przedmiotów, a zwłaszcza maszyn, potrzebnych im dla wykonywania swej działalności wytwórczej.

Sprzedaż przedmiotów demobilu z konieczności rozciągnie się na dłuższy czas, gdyż zarówno wielka ich ilość, jak i różnorodność oraz rozproszenie po całym dawnym froncie bojowym nie pozwala na szybkie ich zebranie i skatalogowanie, wobec czego, w miarę ich zbierania, wyznaczane będą częściowe sprzedaże, bądź konkursowe, bądź z wolnej ręki po cenie stałej, dając tym sposobem ciagle okazję do zakupu po bardzo niskich cenach, bądź przedmiotów i materjałów bezpośredniego użytku, bądź maszyn i aparatów, które po nieznacznej naprawie mogą służyć do produkcji przemysłowej lub rolnej.

Dla informacji ogólnej jest wydawane co tydzień pismo t. zw. „Demobil", w którym pomieszczane są wiadomości o przedmiotach, będących na sprzedaż. Adres wydawnictwa: Warszawa, Krakow. Przedm. 8.

— **Zmiany w Djecezji.** Mianowani: Ks. Edmund Jakubowiak, wikarjusz z Pabjanic, proboszczem nowoutworzonej parafji w Zygrach.

Przeniesieni: *Proboszczowie:* Ks. kan. M. Majewski, dziekan i proboszcz ze Srocka do Turka; Ks. Cezary Goczałkowski, prob. ze Szczercowa i ks. Adolf Gozdek, proboszcz z Bęczkowic, jeden na miejsce drugiego.

Wikarjusze: Ks. Władysław Miemiec, wikarjusz z Kłobucka do Krzepic; Ks. Stanisław Niewęgłowski, wikarjusz przy Katedrze, do Liskowa na prefekta; Ks. Władysław Zabłocki, wikarjusz przy Katedrze, do Liskowa na wikarjat; Ks. Stanisław Kozłowski, ze Rzgowa do Pabjanic przy kościele św. Mateusza; Ks. Stanisław Trzask z Milejowa do Russocic; Ks. A. Kozanecki z Liskowa do Działoszyna.

Zwolnieni: Ks. kan. I. Kasprzykowski, dziekan z Turku, na własne żądanie zwolniony z parafji.

Z powiatu Sieradzkiego.

* **Nowa parafja.** Z parafji Zadzim w dekanacie Szadkowskim odłączone zostały wsie: Zygry, Zalesie, Otok, Maksymiljanów, Zaborów, nadto wieś Bogudzice z parafji Małyń, Borki z parafji Szadek, kolonja Chodakowska z parafji Wierzchy i utworzono z nich nową parafję Zygry.

* * *

* **Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej w Sieradzu** pragnąc zadość uczynić potrzebom dawno odczuwanym natury technicznej jak i kulturalno-społecznej, przystąpił do powiększenia istniejącej remizy przez nadbudowę piętra i skrzydła bocznego mieszczących salę dużą ze sceną i inne niezbędne lokale.

Pobudowanie obszernej, widnej i estetycznej sali, będzie miało znaczenie nietylko dla celów zawodowych Straży miejskiej i powiatowych drużyn zjednoczonych w oddziale Związku Florjańskiego ziemi Sieradzkiej, lecz i dla innych zrzeszeń i stowarzyszeń, które dotychczas niejednokrotnie odczuwały brak

---

SCENA V.

WIEŚĆBIARZ (wchodzi):

Jak świat wielki i szeroki,
Pożar sięga pod obłoki,
Drży w posadach ziemia cała,
Brzęczą miecze, huczą działa,
Jęczą ludzie, krew się leje,
Sprawiedliwość miecz podała
Ludom świata. Co się dzieje?!..
W pośród ognia Polska cała! *(pada).*

ŻOŁNIERZ.

Lechu, ojcze Polski, więźniu bohaterze,
Twoja dziatwa przyszła upaść do nóg twoich,
(*Wszyscy padają*).
Prosić cię błogosław i utwierdzaj w wierze
Zwycięstwa nad wrogiem, pomścić wiek krzywd swoich.
Na twe hasło, ojcze, rzuciliśmy strzechy,
Stanęliśmy wszyscy do rozporządzenia,
Boć ten upragniony dzień krwi i pociechy,
Zleje nam na rany balsam ukojenia.
Patrz, ojcze Sarmatów, wszyscy podążyli:
I sługa ołtarza i pan licznych włości,
Rzemieślnik, robotnik, rolnik, by złożyli
Swój genjusz pracy dla świętej wolności.

CHŁOP:

Ojcze mych zagonów, oto czarne ręce (*wyciąga*)
Od pługa i roli, ale twoje — panie,
Wszyscyśmy jęczeli w tej niewoli męce,
A dziś się przybliża Polski zmartwychwstanie,
Więc idziemy razem na kule i miecze,
Rąbać karki wrogom, bronić świętej wiary,
Niech się wróg wytęża, ze złości niech wściecze,
My ci przywrócimy władzę, Lechu stary! (*skłania się*)

LECH:

Witajcie mi dzieci, dzieci ukochane,
Radość serce moje stroskane rozsadza,
Żeście wszyscy przy mnie na hasło wam dane,
Że was miłość matki wszystkich tu zgromadza.
(*W uniesieniu*).
Idź wrogu precz, mój dzielny lud,
Zrąbie ci kark, stanie się cud!

Ś.  P.

Zygmunt Juljan Matykiewicz

Sierżant 18 p. p. Wojsk Polskich.

Walczył za Ojczyznę przez lat trzy. Zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w szpitalu wojskowym w Łodzi dnia 27 sierpnia 1921 roku, przeżywszy lat 22.

Pogrążeni w nieutulonym żalu zawiadamiają znajomych

Rodzice, siostry, brat i krewni.

większej sali na zebrania, odczyty, wiece czy też przedstawienia.

To też Zarząd Straży postanowił urządzić w dniu 18 września r. b. uroczystość poświęcenia fundamentów nowej budowli, na którą niniejszym zaprasza wszystkich obywateli sympatyzujących i popierających jedną z najstarszych instytucji społecznych, jaką jest Straż Ogniowa Ochotnicza w Sieradzu.

Chcąc uświetnić ceremonje poświęcenia, przypadającą w 45 lecie istnienia miejscowej Straży, Zarząd tejże zaprasza wszystkie Straże ziemi Sieradzkiej o łaskawy udział w komplecie lub też przez delegację.

W nowo wybudowanej sali komitet budowy zamierza wmurować tablicę pamiątkową z nazwiskami wszystkich tych osób i Instytucji, które odpowiednią ofiarą przyczynią się do materjalnego poparcia niniejszej budowy.

Po poświęceniu odbędzie się defilada przybyłych drużyn strażackich, zakończona okolicznościowem przemówieniem.

Po południu odbędzie się w miejscowym parku fantowa loterja na cel tejże budowy, a wieczorem zabawa taneczna w sali teatralnej.

Apel do wszystkich Straży Ogniowych ziemi Sieradzkiej.

DRUHOWIE!

Zarząd Oddziału Związku Florjańskiego niniejszym nawołuje wszystkie Straże do przybycia na dzień 18 września r. b. celem wzięcia udziału w ceremonji poświęcenia fundamentów nowej remizy. Złóżcie ofiarę na „cegiełkę" tej naszej siedziby, a popierając łącznie dążenie braterskie najstarszej drużyny ziemi Sieradzkiej, damy tem dowód, że godnie odpowiadamy hasłu jakie Związek Florjański nosi to jest „w jedności siła". *Cześć*!

Zarząd Związku Florjańskiego w Sieradzu.

Idź z granic mych za Polski próg,
Strzaskam ci pierś, zwycięży Bóg!

(*Z zapałem i wzruszeniem*).

Boże wzbudź wodza z popiołów kości
Tych bohaterów, co Polskę wsławili
W Chocimskiem męstwie, Racławic dzielności,
Niech lud prowadzi, aby zwyciężyli.
Spuść miecz i podaj przez ręce anioła
W dłoń tego, który ma wieść hufce zbrojne
W bój za Ojczyznę, Polska do Cię woła,
Ty mam błogosław dopuściwszy wojnę!

SCENA VI.

ANIOŁ-GENJUSZ (wchodzi z mieczem).

Ten będzie wodzem, kogo Bóg przeznaczył,
By lud prowadził, temu miecz ten złożyć
Na dowód łaski i opieki raczył —
Ten Pomazaniec. Żyj, Bóg ci dał dożyć
(*daje Piłsudskiemu*).

LECH:

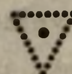
Żyj wodzu, prowadź, godzina wybiła,
Gwiazda wolności dziś nam zaświeciła,
Niezwyciężona armja ci stanęła,
Wiara, Ojczyzna jeszcze nie zginęła!

WSZYSCY (krzyczą):

Jeszcze Polska nie zginęła!

(Orkiestra wojskowa zagra: „Jeszcze Polska nie zginęła", a Lech błogosławi, trzymając rękę w górze, wódz z podniesioną szablą obok Lecha, żołnierze z bronią (szablami podniesionemi).

(Koniec aktu I-go).



Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ“ w Sieradzu.